

**Łódź.**

Cena numeru  
**20 gr.**

Cena prenumeraty  
w Łodzi:

Mies. 7 cc. list. 5.00  
Dla rub. 4.00  
Cenz. do domu 20 gr  
Z przes. poczt.

Mie. z des. list. 5.30 gr  
Poza kraj 6.27 gr  
Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem.

**XXXII r.  
Istnienia.**

Redakcja i Administracja  
w ŁODZI.

Al. Kościuszki 41  
TELEFON 25

Konto P.K.O. 60504,  
Red. przyjmuje od 5-6  
Art. listów anonimowych  
nie umieszcza się

**1929 r.**

**Numer dzisiejszy składa się z 8 stron**

# ROZWOJ

**Poniedziałek, 18-go marca**

**76**

## Rzecz o naftcie

### Co pachnie, co śmierdzi, a co wręcz cuchnie

Nafta ma dziwne właściwości. Nie o właściwościach chemicznych ani fizycznych myślimy w tej chwili. Chodzi o właściwości polityczne nafty.

Nafta odgrywa w polityce wielką rolę. Ktoby chciał poświęcić się studjom nad okresem rokowań wersalskich przekonałby się, jak zaważyła na traktacie pokojowym. Przez naftę o mało nie utraciliśmy Małopolski Wschodniej, bo był ktoś, kto chciał aby Borysław i Drohobycz nie należały do Polski.

Gdziekolwiek między wielkimi mocarstwami powstaje sprzeczność interesów, tam napewno są tereny naftowe. Nafta jest przy czyną wielu podłości, wielu skandali.

Doczekaliśmy się takiego skandalu naftowego w Polsce. Ze sprawozdaniu komisji przemysłowej Sejmu, wynika, że pewien poseł chciał na projektownem przez rząd k<sup>u</sup> nie terenów naftowych dla „Polminu“ zarobić 6,000 dolarów.

Istotnie jest to skandali niebywały. Rząd chce wykupić 60 proc. akcji pewnego przedsiębiorstwa naftowego, które to akcje są w posiadaniu banku handlowego „Amstelbank“.

Akcje są warte na giełdzie około 20 złotych za sztukę, rząd zaś chce zapłacić za te akcje, które są w ręku kapitalistów zagranicznych, po 5 dolarów za sztukę, czyli o 3 dolary więcej niż wynosi wartość istota akcji. Cała transakcja ma wynosić 2,308,000 dolarów, czyli nadwyżka na korzyść kapitalistów holenderskich wynosiłaby mniej więcej 1,285 tysięcy dolarów.

Krajowi posiadacze akcji czuli się pokrzywdzonymi. Jednym z takich posiadaczy jest poseł Towarnicki, były członek klubu Stronnictwa Chłopskiego. Postanowił on odebrać sobie tę stratę w sposób nie liczący z godnością poselską. Zażądał od reprezentanta interesów holenderskich (senatora ze Stronnictwa Chłopskiego) traktowania jego akcji na równi z akcjami kapita listów holenderskich wzamian za głosowanie za wnioskiem rządowym. Na tem poseł

Towarnicki miał zarobić 6,000 dolarów.

Czyn posła Towarnickiego jest g<sup>o</sup> dzien potępienia. Żądanie zapłaty za głosowanie jest skandalem. Pos. Towarnicki, o ile wszystko jest prawdą, powinien być pozbawiony mandatu poselskiego i musi stanąć przed sądem.

Ale jeżeli jest źle, że poseł ze Stronnictwa Chłopskiego żądał za posiadane przez siebie akcje tyle, ile rząd chce płacić za także akcje kapitalistom zagranicznym, to czy jest dobrze, że rząd chce tym kapitalistom płacić o 150 proc. więcej niż te akcje są warte?

Wniosek rządowy w komisji przemysłowej uzyskał większość głównie dlatego, że głosował za nim klub B. B. Stronnictwo Narodowe oczywiście głosowało przeciw.

Powstaje teraz pytanie, jakie pobudki skłaniają rząd i klub sanacji moralnej do przeprowadzenia tej transakcji?

Co zmusza rząd do zaoferowania holendrom 2,308 tysięcy dolarów za akcje, które według kursu giełdowego są warte niewiele ponad 1,000,000 dolarów?

Zagadki tej nie potrafimy rozwiązać i dlatego powstrzymamy się od dalszych rozważań na ten temat. Może czytelnicy potrafią tę zagadkę rozwiązać?

Ze swej strony możemy tylko zauważyć, że nafta śmierdzi, a sanacja moralna pachnie

—oOo—

## W 40 lecie istnienia Ł.T.K.

**MIEDZYMIASTOWY WYŚCIG KOŁARSKI ŁÓDŹ - POZNAŃ.**

W dniach 19, 20 i 26 maja r.b. Łódzkie Towarzystwo Kolarskie (dawniej Towarzystwo Warszawskich Cyklistów w Łodzi) obchodzi uroczystość 40-sto lecia swego istnienia. Bogaty program uroczystości, po za szeregiem imprez kolarskich na terenie lokalnym, przewiduje między innymi wyścig na dystansie Łódź-Poznań. Wyścig powyższy dostępny będzie dla zawodników tego Państwa, posiadających licencje Ł.T.K., a dla zwycięzców Zarząd T-wa przyznał szereg cennych nagród w postaci przedmiotów wartościowych. Szczegółowy

program uroczystości i regulamin wyścigu, podany będzie do wiadomości we właściwym czasie.

**Mimo mrozów**

Masło roślinne

**A M A D A**

zastępujące w zupełności najlepsze masło naturalne

**nie zurożato**

**NIEDOSTRZEGALNIE  
FRWALE USUWA  
SIWIZNE**

**Orientine**  
REGENE-  
BATH

CIENIJE WŁOSY NA  
KOLOR NATURALNY

BEZWARUNKOWO NIESZKODLNY  
**PARFUMERIE D'ORIENT**  
WARSZAWA - WARECKA 9

# Ludzie, gardzący milionami

## Kraj, w którym niema biednych

Kraina taka, kędy wszyscy są bogaci nie jest wymysłem fantazji, lecz najzupełniej realną rzeczywistością, która się dzieje, określiwszy dokładnie, na północno-zachodzie Ameryki północnej, kędy położone są terytoria indyjskie Oklahoma, zamieszkałe przez Osagów, których liczba obecna wynosi około 1500 głów.

Ongi był ten odważny i wojowniczy szczep postrachem sąsiadów, poczem pod naciskiem białych zamienił się w spokojny rolniczy lud, pracujący w polu, a nie na kawałek powszedniego chleba. Nagle, gdy inżynierowie amerykańscy odkryli na ich polach źródła ropy naftowej, sytuacja Osagów zmieniła się, jak pod dotknięciem różdżki czarodziejskiej!

Za wykupione od nich tereny naftowe każda głowa rodziny otrzymuje stałą rentę w sumie ośmiu tysięcy dolarów rocznie, co wraz z przyznanymi procentami od produkcji wynosi razem do 12 tysięcy, płatnych w ratach kwartalnych.

Co robią ci prymitywni na pół dzicy czerwonoskórzy z taką masą pieniędzy? Jeden z angielskich dziennikarzy, który odwiędził ową istną gminę rentjerów, odpowiada na to pytanie w ciekawy sposób.

Przed niedawnym czasem, pisze on, przyjechałem do Pawhuska, głównego miasta okolicy zamieszkałej przez Osagów. Dnia pewnego byłem w sklepie jednego z tamtejszych optyków, gdy przyszedł tam również jeden ze znakomitszych przedstawicieli miejscowego szczepu wraz z żoną. Oboje byli w typowych indyjskich strojach. Dike Fire (nazwisko Indjanina) zażądał pary kosztownych w kość słoniową oprawnych okularów. Sądziłem, że zażądawoli się podaniem mu przez właściciela sklepu szklami, lecz Dik Fire kazał sobie zapakować cały tuzin, a gdy zdumiony spytałem po co mu taka masa okularów, odparł mi Dik Fire z wielką powagą, że

zyczeniem jego jest mieć w każdym pokoju swego mieszkania przynajmniej po jednej parze okularów, a w wielkiej stodole dwie. Do rozmowy tej wtrąciła się jego małżonka i oznajmiła mi z dumą, że na niedzielę mąż jej posiada specjalną parę, której używa do oglądania pism ilustrowanych.

— Cóż pan chce — wtrącił Dik Fire nie pojmując, jak można niedzielne pisma oglądać w codziennych okularach.

Przyjrzałem się małżonce tego dzielnego rentjera. Do jej indyjskiego stroju wtłoczyła ona swe istic słoniowe łydy w jedwabne pończochy koloru świeżej krwi, a niedźwiedzie łapska uwieziła w pół bucikach na francuskim obcasie, co ją przyprawiać musiało o niewypowiedziane męczarnie.

Od owego optyka dowiedziałem się, iż tenże Dik Fire kupił raz pewnego w Oklahoma autokarawan. Mimo usilnych perswazji, nie można mu było wyperswadować tego kupna. I oto przez czas dłuższy Dik Fire pełen niewypowiedzianej pychy rozjeżdżał benzynowym karawanem wraz z całą swą liczną rodziną po ulicach miasta.

Z innym przedstawicielem tego plemienia szczęśliwców zetknął mnie los w jednym z banków, gdzie właśnie ów Walking Stick podejmował czek na sumę 2865 dolarów.

— Mam dziś chętkę puszczenia trochę forsy! — zaczął mnie tem zwierzaniem, poczem zwrócił się do kasjera. Podobają mi się pańskie włosy, ma pan tu 20 dolarów na cygara.

Po wyjściu z banku zaprosił mnie Walking Stick na mecz footballowy i znowu za 2 miejsca po dolarze zapłacił 20 dolarów. Tam kupił trochę słodyczy, za które wręczył także jakiś wysoki banknot a gdy mu zabrakło papierosów posłał po nie szofera wynagradzając go znowu jakąś

dużą sumą. Po powrocie do miasta jął kupować najrozmaitsze zupełnie niepotrzebne mu rzeczy. Przypieczetował te sprawy nabyciem kilku tuzinów jedwabnych pończoch dla żony i kapelusza dla siebie, który po kilku godzinach rzucił do rynsztoka i kupił sobie inny.

Widocznem było, że w naturze jego leży chęć jaknajprędzszego pozbycia się pieniędzy i że chętką ta niczem nie może być zahamowana.

Zrozumiała jest rzecz, że przy tego rodzaju klienteli miejscowi kupcy dochodzą w krótkim czasie do kolosalnych majątków. To też Pawhuska, ongi mała i zapuszczone miścina, posiada dziś wspaniałe sklepy i magazyny od luksusowych aut poczynając a kończąc na najdroższym brokatowym obuwiu. Jedna tylko gałęź przemysłu liczyć tam nie może na powodzenie: nakrycia stołowe i naczynia kuchenne. Osagowie, tak już nawykli do wszelkiego zbytku, trwają na pewnych punktach w konserwatyźmie: tak jak przed wiekami, gdy żyli jeszcze w skórzanych wigwamach, pieką oni i dzisiaj mięso na otwartym ogniu na ruszcie, a na stołach tych bogatych rentjerów daremnie doszukiwałbyś się łyżki lub widelca.

Barbara Słowska-Nawarska.

## Sznur wisielca

Jednym z jaskrawych znaków czasu współczesnego jest prawie zupełny zanik wiary, a równocześnie nigdy prawie w czasach nowożytnych tak nie wzmocniona wiara w gusła, czary, maskoty i najróżnorodniejsze talizmany. Codziennie spotyka się ongi nigdy nie zauważone, a co więcej śledzone i policyjnie karane, anonse wróżek chiromantek i odgadywaczy. Istoty te, pragnące bądź co bądź żyć, tak dobrze jak i inni, otoczyli się mgłą tajemniczego talentu, który z wielką Białą i Czarną Magją Hindusów przeciw bardzo mało ma wspólnego i na lep tegoż to tajemniczego daru biorą naiwnych.

Zazwyczaj jeżdżą z miasta do miasta, ogłaszają się zupełnie jawnie jaskrawymi afiszami o olbrzymich literach — i zbijają w dosyć niefatygujący sposób gotówkę — po to, by za kilka tygodni, wyeksploatowawszy

teren jak należy, zniknąć prawie widmowo, zostawiając za sobą smugę zdziwień nad mi nimalną sumą przypadkiem spełnionych wróżb i szmer złorzeczeń poszkodowanych.

Skąd w tym powojennym okresie, w o sławionem z materializmu mieście Łodzi, wzięła się ta wzmocniona wiara w zabobony? I to nietylko istnieje, ale owszem rośnie i wzmaga się.

Czyż nie jest to zabytek z tych minionych czasów wielkiej katastrofy europejskiej wojny? Wówczas, gdy tysiące serc nie wieści drżało z trwogi o życie o najbliższych, ileż to rąk drżących, ileż to oczu załzawionych, ileż dotknięć w pożegnalnym uscisiku zawieszało na piersi wojaka medalik lub też dawało inny jakiś drobiazg, na który tkliwa dusza kobieca przelała wszystką swą czułość, zebranie o opiekę, obietnicę wypłacenia się losowi, jeżeli tylko zachowa z milionów, to jedno jedyne życie.

W chwili śmiertelnego zmęczenia, gdy się jest ciągle i ciągle w ogniu, gdy z przy czyn wiadomych tylko sztabowi, zastępcy

nie nadchodzą, mimo że są od kilkunastu godzin anonsowani, w takich to okrutnych chwilach głodu, niewyspania nieludzkiego przemęczenia i braku perspektyw łagodniejszych, jedyną ostoją i podporą wojaka, był jego honor wojenny i... mały talizman, dany w chwili pożegnania przez najdroższą rękę.

Na iluz to piersiach podziurawionych, pokrwawionych, już martwych lub właśnie zamierających, widziało się talizmany, które ich nie ustrzegły! Czyż mgła wierzenia w o piękną, skupioną właśnie na tymże małym przedmiocie, była za nikłą? Czy tajemna moc serca tu włożona nie była dość szczerą? Któż tam zgadnie? Na korzyść amuletów przemawiało jednak to, że wierzyło w nie i to skutecznie więcej niż pół armji tak jednej „wschodniej” jak drugiej, o zachodnich kategoriach myślenia. Ostatecznie wierzył w nie, w symbol życiowego szczęścia, każdy żołnierz, który wrócił z wojny. Bo i właściwie, coż to było, co leżącej kuli podsuwało za cel w tej chwili wysuwającego się

Miejski Kineatograf Oświatowy

Od 26. II do 1. III. 1929, 3015

Dla dorosłych:

Dla młodzieży

CHATA WUJA TOMA

Dpamat w 13 aktach według rozgłosnej powieści

Harriety Beecher Stowe

# Po skarby na dno wód

## Głębokie jezioro Nemi przestaną być tajemnicą

Jak wiadomo, rząd włoski postanowił w roku ubiegłym osuszyć położone w prowincji rzymskiej jezioro Nemi, na którego dnie znajdują się zatopione w starożytności, a niezwykle bogato wyposażone barki patrycjuszów rzymskich.

Dzień i noc bez przerwy pracują tam pompy hydrauliczne, dzięki czemu już 10 marca roku bieżącego poziom wody w jeziorze opadł o 4,7 mtr.

Jeśli w dalszym ciągu woda będzie opadać w tym tempie, to znaczy, jeśli wielkie obliczenia techniczne nie zawiodą, 26 marca jedna z tych barek będzie już widoczna, powinna ona bowiem wtedy sterczeć ponad poziomem wody na półtora metra.

Przeszło pięćset lat temu po raz pierwszy uczyniono próby w kierunku wydobywania z dna jeziora tych barek, wtedy jednak udało się przy pomocy olbrzymich żelaznych łap wyłowić cząstki bardzo kosztownego urządzenia; natomiast same barki podczas tych operacji zostały uszkodzone bardzo poważnie. W tych dniach udało się nurkowi wydobyć z głębin kilka bardzo cennych przedmiotów, a mianowicie głowę Meduzy i terakoty oraz szereg ornamentów z brązu, żelaza i drzewa dębowego.

Bardzo trudna praca nurków wydała dotąd wyniki znikome tylko dlatego, że grunt jeziora jest bardzo błotnisty i że nagromadzony tam il przy najłżejszym poruszeniu nurka wprawiany jest w ruch mąci zupełnie wodę i całkowicie zasłania spoczywające na dnie jeziora przedmioty.

Największą jednak trudnością całego tego przedsięwzięcia polegała na tym przede wszystkim, że bardzo trudno było znaleźć właściwe łóżyisko, do którego możnaby skierować olbrzymie masy wody, wypompowywanej z jeziora. Pierwotnie pomyślano o zbudowaniu dla tych celów specjalnego kanału, przy którego pomocy możnaby odprowadzić wodę do pobliskiego jeziora Ca-

stel Gandolfo. Na szczęście, już starożytni Rzymianie myśleli o tym samym i w tym celu zbudowali oni nawet podziemny kanał, mający 500 metrów długości.

Kanał ten obecnie ulepszono i przedłużono, a ponieważ nie wystarczał dla odprowadzenia wód z jeziora Nemi, więc go połączono z innym, zupełnie nowym kana-

łem, który ma 24 kilometry długości i odprowadza wodę wprost do morza.

Pracujące przy jeziorze pompy turbiny wybierają co dobę 120 tysięcy metr sześciennych wody; ten ubytek odbija się na poziomie jeziora w ten sposób, że woda opada w nim o 5 centymetrów dziennie.

## KTO WRESZCIE WYZNAĆ SIĘ POTRAFI?

NAJPRAWDZIWSZE Z PRAWDZIWYCH BEZCENNE PERŁY PODRABIANE.

Policja paryska wykryła w tych dniach potajemną pracownię a raczej laboratorium, w którym fabrykowano na dużą skalę fałszywe perły, sprzedawane za prawdziwe. Aresztowany został właściciel tej wytwórni 25-letni hindus Raham Abhulad, który przy pomocy niezmiernie precyzyjnych, wynalezionych przez siebie aparatów produkował a właściwie zmieniał perły japońskie na tak przepiękne sztuki, że nie różniły się one wspaniałym swym kolorem i blaskiem od prawdziwych.

Przed wkroczeniem policji do tej tajemniczej pracowni, Abhulad zdążył zniszczyć oba aparaty, a przy badaniu go nie chciał wyjawiać zasady na której oparł swój wynalazek, oświadczając tylko ogólnikowo, że chodzi tu o pewnego rodzaju naświetlanie, przyczem dodał, że początkowo produkcja ta kosztowała go tak wiele, iż otrzymane w ten sposób perły drożej się kalkulowały niż prawdziwe. Później dopiero, po ulepszeniu tego wynalazku, mógł prowadzić z zyskiem swą fabryczkę.

Odbiorcami głównymi w ten sposób otrzymanych pereł byli jubilerzy londyńscy. Na jak wielką skalę zakrojone musiało być to oszustwo świadczy fakt, iż Abhulad posiada w jednym z banków paryskich wkład, wynoszący około miliona franków.

Pracował on przy pomocy 3 asystentów, z których jeden, Pers Sfeir prowadził część handlową interesu, sam zaś Raham Abhulad zajmował się stroną techniczną otoczoną jaknajwiększą tajemnicą, której nie znał żaden z jego pomocników. Prowadził on swe prace w małym gabinecie, do którego nie miał wstępu żaden z jego pomocników i gdzie znaleziono prócz rozmaitych przyrządów fizyko-chemicznych owe dwa zniszczone przez Abhulada aparaty.

Wobec istocie cudownych właściwości produkowanych w ten sposób pereł, mógłby on prowadzić lata całe swe oszukańcze manipulacje, gdyby jeden z jego asystentów, czując się o coś pokrzywdzonym, nie wniósł przeciw niemu skargi.

Niezwykła ta afery wzbudziła zrozumiałe popłoch w jubilerskich kołach Paryża i Londynu.

—oOo—

**Pamiętajcie!**

**Białe Tygodnie** wyrobów **ZYRARDOWSKICH**  
po wyjątkowo niskich cenach w firmie

**PFEIFFER Nawrot 13**

towarzysza, który niby zamówiona zasłona, brał w siebie cios, właśnie jemu przeznaczony? Wielu więc z tych, którzy wrócili, jeżeli nie przyznawali się, to wstydliwie odczuwali wiarę w amulety, bez względu na to, jak wrócili, czy z reumatyzmem z okopów, czy z nerwicą, czy z zabliznionymi płucami, które chwilowo nawet mało o sobie znać dawały, czy też z najgorszą neurastenią której się połowa inteligentów nabawiła.

Nie wrócił też zupełnie zdrow Celestyn Malasiewicz. Zauważył wyraźną obojętność rządu i społeczeństwa dla tych, którym kilka lat wstecz złote góry obiecywano, wów czas, gdy wygodnym zafrontowcom trzeba było muru z żywych pierś, aby bronił ich interesów. Nie tylko zauważył ale i na własnej skórze odczuł zupełną obojętność na jego wypaczony wojną los, na przerwane bez możliwości kończenia studja uniwersyteckiego, na utratę zdrowia, werwy i majątku. Ściśnięt, spochmurniał, zmalał, zgorzkniał, stracił wiarę w powodzenie. Prostu zatracił zdolność pchania się na pierwsze miej-

sce. Bezcelną pewnością siebie nie wmałwiał w drugich swej wyższości i zdolności. Tak też pomijano go stale w nadawaniu posad.

Właśnie gdy był w tej fazie depresji, wchodzącej już prosto w lęk przed ludźmi, bodajże nawet że nie przed ulicą, przyjechała do miasta ciotka Tekla Zaleska, taka duża, kresowa, energiczna, zupełnie nie elegancka, i niemodna.

Celestyn Malasiewicz zrobił się przez niepowodzenie życiowe trochę niedołęgą. To też łatwo, a nawet z pewną przyjemnością oddał się pod opiekę Tekli. Ona, nawykła do forsownego odżywiania zachudzonego drobiu i zupełnie w ten sam nie znoszący operu sposób wzięła się do jego kuracji. A gdy już go buljonami, wędlinami, specjalnymi kawykami kresowemi i licho wiczem, doprowadziła do lepszego wyglądu i regularnego snu, bardzo stanowczo kazała mu się oglądać za posadą.

Celestyn zbladł. Nerwowo biegając po pokoju opowiadał o wszystkich bezowoc-

nych staraniach, o upokorzeniach wyczekiwania, lekceważących spojrzeń dyrektorów i woźnych i niedbałych obietnicach, które zniósł daremnie.

Ciotka pokiwała głową. Jeszcze ciotry pomyślała i podsunęła mu talerz z kawykami. Wzięła się jednak ostro do sprawy. Podstępem zdobyła świadectwa Malasiewicza, porozsyłała po bankach i instytucjach, dreptała za protekcją i nie traciła nadziei.

W tym to czasie na murach, względnie pobielanych drewnianych płotach miasta ukazały się jaskrawe afisze donoszące o przybyciu chiromantki i sprzedawczyni talizmanów.

— To coś, co wyleczy na pewno Celestyna z jego depresji. Przecież słyszałam gdzieś, że naprawdę, pechowcem staje się dopiero ten, kto uwierzy w swój pech. Otóż Celestynowi brakuje wiary w własne szczęście. Muszę mu ją dać w talizmanie, bo wierzy, że tylko talizman ocali go w walce na bagnety.

(D. c. n.)

# KRONIKA

## KALENDARZYK.

W niedzielę 18 marca — Gabriela Arch  
TEATRY.

Teatr Miejski: — pp. „Pygmalion”,  
Teatr Kameralny: „Poławiacze cieni”.  
Teatr Popularny: — „Ali—Baba”.

## WIDOWISKA.

Casino: — „Błękitne noce”.  
Splendid: — „Miłość, namiętność, zbrodnia”.  
Luna: — „Serce nie sługa”.  
Grand Kino: „Całuję twoją dłoń Madame”.  
Capitol: — „Krzyk serca”.  
Apollo: — „Tułaczka ks. Trubackiej”.  
Palace: — „Nasi zagranicą”.  
Czary: — „Wrogowie ognia”.  
Corso: — „Groza Teksasu”.  
M. Kin. Oświatowy: — „Chata wuja Toma”.  
Dom Ludowy: — „Poeta — żebrak”.  
Mimoza: — „Kochankowie”.  
Odeon: — „Pasażerowie na gapę”.  
Resursa: — „Symfonia patetyczna”.  
Spółdzielnia: — „Nowoczesny Casanova”.  
Wodewil: — „Pasażerowie na gapę”.  
M. G. Sat.: Wyst. M. Oleya i Gruzewskiego.

## Wiadomości bieżące

### REKOLEKCJE DLA INTELIGENCJI.

W kościele Podwyższenia św. Krzyża  
w Łodzi prowadzić będzie O. J. Pawelski  
T. J. według następującego porządku:

Dla pań:

W poniedziałek i wtorek (18 i 19 mar-  
ca) o godz. 10-ej rano Msza św., i bezpo-  
średnio po niej konferencja; o godz. 6 i pół  
wiecz. konferencja I, krótkie nabożeństwo i  
konferencja II.

W środę, 20 marca, o godz. 10 rano  
Msza św. i konferencja; od godz. 6 i pół wie-  
czorem — spowiedź.

We czwartek, 21 marca, o godzinie  
8-ej rano wspólna Komunia św., sakrament  
bierzmowania i błogosławieństwo Papieski.

Dla panów:

Dnia 21 marca, we czwartek, o godz. 6  
i pół wieczorem — rozpoczęcie rekolekcji:  
Veni Creator, konferencja I, częstka ró-  
żańca św., konferencja II.

Dnia 22 marca, w piątek, o godz. 8  
rano Msza św. i bezpośrednio po niej kon-  
ferencja; o godz. 6-ej i pół wieczorem kon-  
ferencja I, krótkie nabożeństwo i konfe-  
rencja II.

Dnia 23 marca, w sobotę, o godz. 8 rano  
Msza św. i konferencja; od godziny 6 i  
pół wieczorem — spowiedź.

Dnia 24 marca, w niedzielę, o godzinie  
7 i pół rano wspólna Komunia św., sakra-  
ment bierzmowania i błogosławieństwo Pa-  
pieskie.

### DYZURY APTEK.

Dziś dyżurują apteki: Suke. F. Wój-  
cieckiego (Napiórkowskiego 27), W. Danielec-  
kiego (Piotrkowska 127), Ilnickiego i Cy-  
mora (Wólczańska 37), Suke. Leinwebra  
(Plac Wolności 2), Suke. J. Hartmana (Mły-  
narska 1), J. Kahane (Aleksandrowska 80).

# Ustawa o podwyżce komornego nie pooba się

## MASOWY PROTEST W FILHARMONJI.

Rządowy projekt podwyższenia czyn-  
szu komornianego. Żywym wyrazem pro-  
testu masowego Łodzi był wiec zorganizowa-  
ny przez towarzystwo „Lokator”, który  
się odbył wczoraj w Sali Filharmonji. Ze-  
brani na wiecu powzięli następującej tre-  
ści rezolucję. „Zebrani wyrażają przekonanie,  
że projekt rządowy godzi w najżywo-  
tniejsze interesy pracy fizycznej i umysłowej.  
Iż obecnie najniżej zarabiające war-  
stwy pracujące, nie są w stanie sprostać  
podwyżkom dążącym do 100 proc. komor-  
nego przedwojennego i domagają się wstrzy-  
mania wzrostu tych podwyżek. Zebrani z  
najwyższym oburzeniem protestują przeciw  
ko samej podstawie tego niedostatecznie  
przemysłanego projektu i wzywają rząd,  
oraz wszystkie czynniki ustawodawcze

Rzplitej do uniemożliwienia tego projektu.  
Rezolucję tę zebrani postanowili przesłać  
drogą telegraficzną do P. Prezydenta Rz-  
czypospolitej, z warunkiem, aby odpisy  
telegraficzne były doręczone Marszałkowi  
Sejmu, Piłsudskiemu, Radzie Ministrów i na  
ręce Premiera Bartla, oraz zarządu Zje-  
dnoczenia Związków Lokatorów i Subloka-  
torów w Polsce.

W chwili gdy przewodniczący, uwa-  
żał wiec za zakończony i przyzjęm opu-  
ścił podjęm, trybuny opanowane zostały  
przez jednostki niepowołane, które usiłow-  
ły prowadzić nadal wiec i nadać charakter  
polityczny. Obecna na sali policja, uważając  
wiec za zakończony nie dopuściła do kon-  
tynuowania go, opróżniając salę. (P)

# Walka z rakiem ziemniaczanym

## NARADA W URZĘDZIE WOJEWÓDZKIM.

W sobotę w sali konferencyjnej Urzę-  
du Wojewódzkiego pod przewodnictwem  
p. Wojewody Jaszczołta odbył się zjazd w  
sprawie zwalczania raka ziemniaczanego.

Udział w zjeździe wzięli naczelnik Wy-  
działu Rolnictwa p. inż. Z. Szostak, prof.  
Gorjaczkowski, kierownik stacji doświad-  
czalnej w Kościelcu Baraniecki, redaktor  
„Gazety Gospodarczej” inż. W. Chmielewski  
oraz 50 delegatów samorządów, organizacyj

i szkół rolniczych.

Po wyczerpujących referatach prof.  
Gorjaczkowskiego i inż. Z. Gajewskiego na  
temat akcji zwalczania raka, zjazd powzięł  
uchwałę przeprowadzenia szczegółowej  
instrucji w tej dziedzinie, utworzenia zwią-  
zku międzykomunalnego i zaangażowania  
specjalnego instruktora, który ma kierować  
pracami, dotyczącymi walki z rakiem ziem-  
niaczanym na terenie całego Województwa.

# PREZYDJUM IZBY HANDLOWEJ RADZI

## PRZEBIEG SOBOTNIEGO POSIEDZENIA

W dniu 16 b.m. o godz. 4 popoł. od-  
było się pod przewodnictwem wiceprezesa  
Izby Przemysłowo - Handlowej w Łodzi  
dr. J. Sachsa, w obecności wice-prezesów  
Babiackiego i Fidlera z udziałem dyr. Izby  
inż. Bajera — posiedzenie Prezydium Izby.

Posiedzenie zagał wiceprezes dr.  
Sachs, który odczytał pismo Minister-  
stwa Przemysłu i Handlu, o nominacji  
inż. Bajera na dyrektora Łódzkiej Izby  
Przemysłowo - Handlowej i wprowadził go  
na zasadzie powyższego pisma w urzędo-  
wanie na to stanowisko.

Przystąpiono następnie do porządku  
dziennego posiedzenia, przyczem w pier-  
wszym rzędzie załatwiono sprawę lokalu  
dla Izby. Sprawozdanie Komisji Gospodar-  
czej przyjęto do wiadomości, przyczem po  
wyjaśnieniach, jakich udzielił Prezydium  
wiceprezes Fidler, uznano za najbardziej  
dla tego celu odpowiedni ze względu na  
rozmiar i z uwagi na fakt, iż jest on na-  
tychmiast do objęcia — lokal sukcesorów  
K. Scheiblera przy ul. Targowej 63.

W związku z powyższem wydelegowa-  
no p. p. wiceprezesa Babiackiego i dyr. Ba-  
jera dla obejrzenia w poniedziałek tego loka-  
lu i przedstawienia Prezydium ostatecznych  
wniosków.

W dalszym ciągu posiedzenia dyr. Ba-

jer przedłożył Prezydium Izby szczegółowy  
program prac na najbliższą przyszłość w  
związku z rozpoczęciem działalności Izby.

Program ten został przez Prezydium  
zaakceptowany. Uchwalono przystąpić do  
stopniowej rozbudowy agendy Izby przez  
tworzenie w najbliższym czasie niezbędnych  
referatów.

W sprawach personalnych uchwalo-  
no stworzyć jedno stanowisko wicedyrektora  
Izby i powołać na nie w myśl wniosku  
dyr. Bajera — dr. Herberta Sanda, wice-  
dyrektora Izby Przemysłowo - Handlowej w  
Katowicach.

Pozatem narazie w związku z zapo-  
czątkowaniem prac natury gospodarczej,  
postanowiono zaangażować 2 siły urzędni-  
cze do spraw o charakterze gospodarczym.

### DLA PAŃSTWOWEJ SZKOŁY WŁÓKIENNICZEJ W ŁODZI

Pan Władysław Glocer, junior,  
przedstawiciel fabryki maszyn włókienni-  
czych „Tow. Akc. Schubert i Salner” w  
Chemnitz (Saksonja) ofiarował Państwowej  
Szkołe Włókienniczej w Łodzi 1 cewiar-  
kę dwunastowrzecionową najnowszej konstruk-  
cji wymienionej wyżej fabryki, wartości 300  
dolarów.

# Pod wpływem „czarownicy“

ZAMIAŁ T JALMUŻNY — CIOSY SIEKIER.

Przeg sądem w Szeget na Węgrzech sądzono ostatnio sprawę która w szczegółach przypominała średniowieczne obyczaje.

Wincenty Tokar silny i zdrowy wieśniak z Bekesbaba, nagle zachorował bez widocznej przyczyny. Przypisywał swoje niedomagania czarom rzuconym na niego przez dawną kochankę, którą porzucił i która nie żyła już od kilku lat. —

Miejscowa wróżka przepowiedziała mu, że kobieta wróci pewnego dnia na ziemię pod postacią czarownicy i udusi go. Ma ona trzy razy zastukać do okna, następnie trzy razy do drzwi, zanim wejdzie wziąć jego duszę w posiadanie. —

Przerazony Tokar bojąc się pozostać sam w chacie podczas choroby, zaprosił trzech przyjaciół, prosząc żeby go pilnowali.

W tydzień później obecni w chacie usłyszeli trzy wyraźne uderzenia w szybę. Przyjaciele Tokara przerażeni nie mogli się ruszyć z miejsca. W kilka chwil później usłyszano trzy uderzenia w drzwi. Jeden z wieśniaków bardziej odważny otworzył.

Do izby weszła stara kobieta trzymając kij w rękę, drugą rękę wyciągając w kierunku chorego Tokara. Ten ostatni przekonany, że zbliża się jego ostatnia godzina zaczął krzyżeć. Trzej wieśniacy pilnujący chorego rzucili się na staruszkę i zamordowali ją ciosami siekier.

W pięć minut później wyrzucili zniekształconego trupa na ulicę.

Przerażeni sąsiedzi pobiegli po policję, która stwierdziła, że staruszka jest Bogu ducha winną żebraczką, która przypadkowo zastukała do drzwi, Tokara.

Aresztowani za zabójstwo trzech wieśniacy stanęli przed sądem w Szeget. Z powodu naprawdę dziwnego zbiegu okoliczności, jaki tu miał miejsce, zostali oni skazani tylko na trzy miesiące więzienia.

A wróżka miejscowa?



**OSTRZEŻENIE** Chcąc nabyć proszek naszego wyrobu, należy przy kupnie akcentować wyraźnie żądać oryginalnych proszków „KOGUTKIEM“ Gąseckiego znanych od lat trzydziestu. Zwracajcie uwagę i od rzucajcie uporczywie polecane naśladownictwa w podobnym do naszego opakowaniu

## Radjo konkurentem dziennika

W 24 GODZINY Z WARSZAWY PRZEZ MOSKWĘ DO PIŃSKICH BŁOT.

Wszystcy wiemy w jakich warunkach komunikacyjnych żyją ludzie na naszych kresach wschodnich; dziesiątki kilometrów „polskich dróg“ dzielące wsie i majątki od linii kolejowych sprawiają, że wszelkie wiadomości w postaci listów i gazet przychodzą tam z parodniowym opóźnieniem.

W tych warunkach ciekawe będzie pewne wydarzenie, które miało miejsce w jednej z zapadłych wiosek w Pińszczyźnie. Nauczyciel miejscowej szkoły posiadał radiodiodobiornik 2 lampowy, dzięki czemu znany był w całej okolicy jako posiadacz najświeższych wiadomości, które mu radjo do starczało.

Po wyborach do Sejmu i Senatu w roku ubiegłym na pierwszym posiedzeniu Sejmu nastąpił wybór obecnego marszałka Daszyńskiego, wiadomość tę podało natychmiast radjo, niestety nie słyszał jej nauczyciel, mając w tym czasie wyjazd w sprawach służbowych w drugi koniec powiatu.

Nazajutrz jednak wieczorem, t. zn. mniej więcej w 24 godziny po wyborach w Sejmie, siedząc przy radjo i słuchając audycji nadawczej przez radiostację rosyjską w Moskwie, w komunikatach przez stację tę podawanych, usłyszał dokładną wiadomość o przebiegu wyborów w polskim Sejmie i o ich wyniku t. j. o wybraniu na marszałka posła Daszyńskiego.

Blahe naogół wydarzenie to ilustruje

rolę radja jako środka informacyjnego dla naszej prowincji. Dzięki temu wynalazkowi, jak widzimy, wiadomość o wydarzeniu które miało miejsce w Warszawie, w ciągu 24 godzin obiega tysiące kilometrów i już przez Moskwę dociera na nasze kresy — a tymczasem pisma codzienne tę samą wiadomość dostarczają do tak odległej miejscowości dopiero w parę a nawet kilka dni.

## Złoty płynny prąd

ZAGADNIENIE MOŻLIWOŚCI WYKORZYSTANIA SIŁY I BOGACTW GOLFSTRE-AMU.

Wyzyskanie siły prądu Golfstreamu jest zagadnieniem pasjonującym uczonych.

Profesor Claude poświęcił się tej idei całkowicie i od lat pracuje nad wymyśleniem przyrządów, któreby pozwoliły na zużytkowanie tej ogromnej siły.

Narazie konkretnymi rezultatami poszczycić się nie może, natomiast uwagę jego zaoberbowała inna sprawa, mianowicie: złoto zawarte w wodzie morskiej.

Jeden metr kubiczny wody zawiera złota wartości około 3 groszy. Otóż Golfstream w przeciągu godziny porusza złota przy najmniej na wartość 1 i pół miljarde złotych!

Ale jak wydobyć to złoto? Jest ono tak rozproszkowane, tak rzadkie, że eksploatacja nie opłacałaby się w żadnej kalkulacji. Bo wydobywanie złota z wody nie

jest niemożliwością — jest tylko za drogie. Przy dzisiejszych maszynach i systemach wyluskanie z metra kubicznego owych 3 groszy wynosiłoby kilkadziesiąt złotych — operacja zatem mało lukratywna.

Kąpiący się w oceanie zauważają nieraz, po wyjściu z wody, iż kostjum ich ma jakiś złotawy odcień to właśnie to złoto nieuchwytnie.

Są i dziś jeszcze rzeki złotodajne. Dawniej było ich więcej, mityczne złote runo, po które Jazon z Argonautami taką wyprawę przedsięwziął — było zwyczajną baranią skórą, długo impregnowana w rzece złotodajnej.

Kto wie czy z czasem nie wynajdą użyczenia taniego i praktycznego środka na odbieranie Golfstreamowi jego bogactwa.

## Do 20 b.m. włącznie

BEZROBOTNI, SPIESZCIE PO OPAL I ŻYWNOSĆ!

Magistrat m. Łodzi podaje do wiadomości zainteresowanych, że akcja rozdawnictwa opalu i żywności dla bezrobotnych na talony Miejskiego Urzędu Zasiłkowego uskuteczniwana będzie tylko do dnia 20 b. m. włącznie.

Po tym terminie wydawanie węgla i żywności zostanie zakończone i żadne reklamacje uwzględniane nie będą. W interesie więc tych wszystkich, którzy dotychczas posiadanych talonów nie zrealizowa-

li, leży natychmiastowe zgłoszenie się do jednego z podanych niżej sklepów Powszechnej Spółdzielni Spożywców po żywność, bądź też do miejskiego składu przy ul. Węglowej 3 — po węgiel.

Sklepy Spółdzielni Spożywców znajdują się w następujących punktach miasta: Przedzalniana 31, Piotrkowska 292, Rzgowska 59, Radwańska 43, Zawiszy 11, Zgierska 51, Brzezińska 85, Aleksandrowska 28.

(n)

Kino Dom Ludowy

PRZEJAZD Nr. 34 3061 |

Dzisiaj

Dzisiaj

Monumentalny film pod tyt.

Poeta - Zebrak

pragrody poety cygana literackiego, dziecka i psotnika

W rolach głównych: genjeli artyści

John Barr, morze i Corrad Veidt

Ceny miejsc: W dniu powszednim na wszystkich seansach w soboty, niedziele i święta od g. 1-3 p. miejsce 75 gr. II miejsce 40 gr. III miejsce 30 gr.

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 1.30 popołudniu miejsce 90 gr., II miejsce 50 gr., III miejsce 30 gr. W niedzielę kino czynne



Czy chcesz się uwolnić nieszkodliwą  
drogą od  
**ARTRETYZMU,**  
**Reumatyzmu, Ischiasu**  
**I bólu krzyża**

Reumatyzm jest straszem, wszędzie rozprzestrzenionem cierpieniem, które nie oszczędza ani biednych ani bogatych i znajdzie ofiary zarówno w chacie, jak i w pałacu. Formy w jakich się to cierpienie przejawia, są bardzo różnorodne i często bywa, że choroba zupełnie inaczej określona, okazuje się później niczem innym, jak

**Reumatyzmem.**

Czasem są to bóle w członkach i stawach, czasem opuchnięcia członków, zniekształcenia rąk i nóg, drganie, klócie, darcie w różnych częściach ciała, czasem nawet osłabienie wzroku jest skutkiem reumatyzmu i artretyzmu. Również różnorodne, jak forma tego cierpienia są środki lecznicze, różne mikstury, maści, lekarstwa i t. p., które się przeciw tej chorobie stosuje. Większa część tych środków nie jest wogóle w stanie wyleczyć, może tylko przynieść chwilową ulgę.

To co tutaj polecamy jest zupełnie niewinnym środkiem źródłano—leczniczym  
**Który już wielu cierpiącym dopomógł.**

Nasza kuracja jest znakomita i działa szybko nawet w wypadkach  
**Choroby chronicznej i zastarzałej.**

Ażebymy uzyskać jeszcze więcej zwolenników postanowiliśmy sobie każdemu, kto do nas napisze posłać pouczającą broszurkę o kuracji źródłano—leczniczej

**ZUPEŁNIE DARMO.**

Kto zatem cierpi i pragnie się od bólów uwolnić, niech napisze, nie zwlekając dziś jeszcze

**August Märzke, Berlin-Wilmersdorf,**  
**Bruchsalerstrasse 5. Oddział 47.**



**NA RATY DO 1/2 ROKU**

po cenach ściśle gotówkowych bez doliczania  
jakiegokolwiek %.

**PALTA** damskie i męskie  
**UBRANIA** gotowe w prima gatunku  
a także **bieliznę, kołdry wátowe,**  
**krawaty** i t. d.

**Polska Samopomoc Włókiennicza**

**79 PIOTRKOWSKA 79**  
W PODWORZU

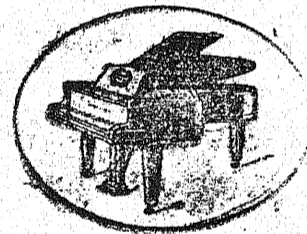
**Ważne dla wszystkich!**

**Wiosna idzie! Na Wypłatę!**  
**Najodpowiedniejsze warunki! Najtańsze ceny!**

Eleganckie gotowe płaszcze damskie i męskie. Czysto wełniane materiały na damskie i męskie palta, ubrania, kostjomy i suknie. Sweatry. Kostjomy sweatrowe. Crep-de-chine, tafta, popelina, crep-satin, georgette. Jedwabne malowane szale i chustki. Gotowa męska i damska bielizna. Pończochy. Skarpetki, Parasolki. Biały towar. Materacowe, Purpur, Obrusowe Ręcznikowe, Ściereczki. Frześcieradłowe. Etamina. Opal. Satyna. Zefiry. Torebki. Rękawiczki i moc innych artykułów poleca **DOM WYPŁAT**

**Leona Rubaszki...a** **Kilińskiego 44** tel. 36-48

PP. Stałym Klientom udzielam kredytu nawet bez wpłaty.



**FORTEPIANY**  
**PIANINA**  
**FISHARMONJE**

firmy

**August Foerster, Georgswalde**

są z powodu swego wspaniałego tonu i wykończenia powszechnie lubiane i pożądane.

Wyłączny przedstawiciel:

**Karol Koischwitz**  
**Łódź, Piotrkowska 67**

Tel. 54—78 i 24—72,

**Największy wybór zagranicznych i krajowych pianin na miejscu.**

**Dogodne warunki spłaty. Ceny umiarkowane. Fachowa obsługa.**



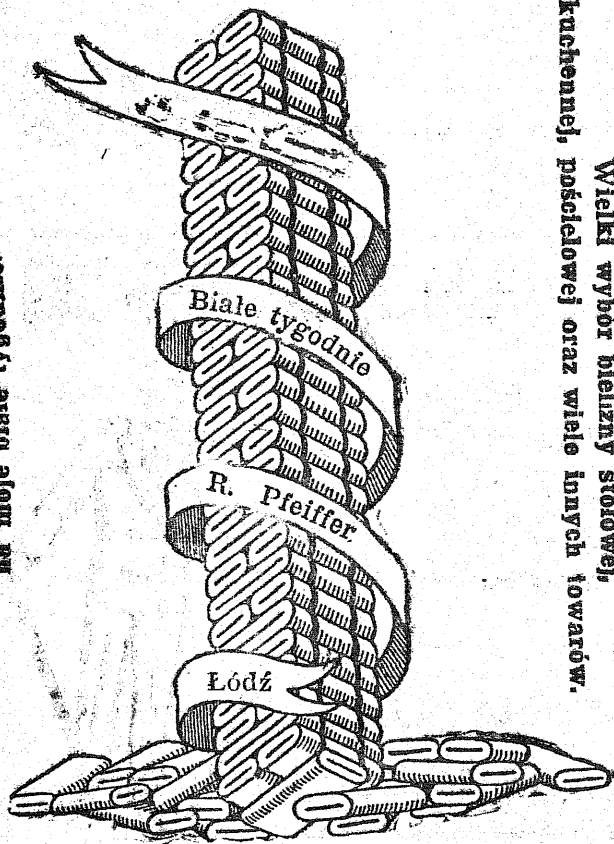
# BIĄŁE TYGODNIE

wyrobów fabryki

## ZYBARŁOW

Wielki wybór bielizny stołowej, kuchennej, pościelowej oraz wiele innych towarów.

Dobrze zrobił kto czekał na moje białe tygodnie.



URZA ZA  
**RYSZARD PFEIFFER**  
Łódź, NAWROT 13, tel 39-73

# PILNIKI I TARNIKI

najwyższego gatunku marki

## „HOSSYB”

Zbikowskich Zakładów Stalowych Sp. Akc.

Wyłączna sprzedaż

## „ELIBOR”

Sp. Akc. Handl. Przemysł. Ł. J. Borkowski

Oddział w Łodzi, ul. Kilińskiego 70. Telefon 84



### Odbiorniki

znanej dobroci oraz części ładowanie akumulatorów  
Łódź, Piotrkowska 190  
Telefon 62-33  
**właśc. T. N O N A**

### Na raty!

#### Jak za 50 ówke

OBUWIE męskie i damskie, śniegowce bieliznę damską i męską torebki, parasolki, kołdry, FIRANKI tiulowe i koronkowe, białe towary swetry, kapy poleca na dłuższe terminy „KREDYT Nawrot 15 l. piętro

### Dr. St. Bergal powrócił

Moniuszki 11 Tel 64-22  
Choroby skórne i weneryczne  
Pracuje od 8-10 r. i od 5-8 w

### Sklep galanterji

ozdób wojskowych, policyjnych, strażackich i uczniowskich

### K. Jarcuńskie

Konsantymowska 57

(dawn. ul. Piotrkowska 12)



Wielki wybór łóżek metalowych, wędz. gw. dziec. nych krajowych i zagranicznych wyz. mebli amerykańskie, materace wyś. i tanie oraz materace sprężynowe hig. antybak. i t. d. do nchlony. łóżek podus. miary natyc. można na taniej i na co. cen. ej. sz. ych warunkach w fabrycznym składzie

### „DUB OPOL”

Łódź, Piotrkowska 73  
(w por. w. zu) tel. 58-61

# OGŁOSZENIE

Magistrat m. Łodzi podaje niniejszem do wiadomości pp. właścicieli posesyj przy ul. PIOTRKOWSKIEJ na odcinku od Placu Wolności do ul. Nawrot — ul. Zamenhofs t. j. od Nr. 1 do Nr. 127 oraz od Nr. 2 do Nr. 124 i przy ul. NAWROT na odcinku od ul. Piotrkowskiej do ul. Sienkiewicza, t. j. od Nr. 1 do Nr. 15 oraz od Nr. 2 do Nr. 16, że w sezonie roku bieżącego t. j. w międzyczasie od dnia 1 lipca 1929 roku do 1 października 1929 roku jezdnie na wyżej wymienionych odcinkach ulic otrzymają nawierzchnie asfaltowe o profilu poprzecznym BEZ RYNSZTOKÓW, obecnie istniejących.

W związku z powyższem wszelkie odprawdzania wód z poszczególnych posesyj sposobem nawierzchniowym do ścieków ulicznych zostaną wzbronione.

Wobec tego, że odprawdzanie wód z posesyj będzie mogło być skutecznie jedynie przez przyłączenie się do istniejącej miejskiej sieci kanalizacyjnej. — Magistrat m. Łodzi wzywa Panów Właścicieli posesyj, by roboty, związane z przyłączeniem ich posesyj do miejskiej sieci kanalizacyjnej wykonali przed rozpoczęciem robót asfaltowych, t. j. w terminach:

- do dnia 1 czerwca 1929 roku na ul. Piotrkowskiej na odcinku od ulicy 6-go Sierpnia — ul. Traugutta do ulicy Zamenhofs — ul. Nawrot, t. j. od Nr. 65 do Nr. 127 oraz od Nr. 72 do Nr. 124;
- do dnia 1 lipca 1929 roku na ul. Piotrkowskiej na odcinku od ul. Cegielińskiej do ul. 6 Sierpnia — ul. Traugutta, t. j. od Nr. 29 do Nr. 63 oraz od Nr. 34 do Nr. 70;
- do dnia 1 sierpnia 1929 roku na ul. Piotrkowskiej na odcinku od Placu Wolności do ul. Cegielińskiej, t. j. od Nr. 1 do Nr. 27 oraz od Nr. 2 do Nr. 32 i na ul. Nawrot na odcinku od ul. Piotrkowskiej do ul. Sienkiewicza t. j. od Nr. 1 do Nr. 15 oraz od Nr. 2 do Nr. 16, gdyż po oznaczonych terminach wszelkie koszty naprawy nowej nawierzchni ulicy, powstałe wskutek przyłączenia posesyj do sieci kanalizacyjnej ponosić będą pp. Właściciele poszczególnych posesyj jak również będą ponosić konsekwencje, które wynikną wskutek zabronienia wypuszczania ścieków domowych do rynsztoków ulicznych.

Bliższych informacji, dotyczących przyłączenia posesyj do miejskiej sieci kanalizacyjnej, udziela Wydział Kanalizacji i Wodociągów Magistrat m. Łodzi.

Łódź, dnia 16 marca 1929 roku.

Celem tego ogłoszenia jest zwrócić uwagę na jedyne w naszym mieście

**ŹRÓDŁO MEBLI**

**MEBLE**

Wytworne  
Trwałe  
Dobre warunki

**I. NASIELSKI**

Piotrkowska 9 tel. 47-09

Na składzie nikielowe łózka trema otomany szafy rzeczy kuchenna i t. d.

### Upiększajcie na święta wasze pokoje

Na wypiatę!

Najodpowiedniejsze warunki!

Na niższe ceny!

Firanki od metra i odpasowane okna. Roletowe. Sztangi do okien. Kapy pluszowe, gobelinowe, etaminowe. Narzutki. Kołdry watowe. Podpinki do kołder. Ceraty. Faleony. Linoneum. Chodniki. Dywaniki. Wyżymaczki. Maszynki do mięsa. Garnki Tace. Żelazka i wiele innych artykułów poleca Dom Wypłat

**Leona Fubaszki**

Kilińskiego 44 tel. 36-48

PP. Stałym Klientom udzielam kredytu nawet bez wplat

# BANK PRZEŁYSŁOWCOW ŁÓDZKICH

Spółdzielnia z ogr. odp.  
 Rok założenia 1861 Ewangelicka Nr 15  
 przyjmuje z oprocentowaniem  
**Wkłady oszczędnościowe w złotych**  
 z wymówieniem i na każde żądanie  
**Wkłady oszczędnościowe w dolarach**  
 innych walutach obcych, zwrotnie w dolarach itp.  
**Złatwia wszelkie operacje bankowe**  
**BANK DEWIZOWY.**  
 Wynajem kasetek stalowych (Safes)

## ELEGANCKIE PANIE

zaopatrują się już na sezon w wiosenne palta w  
 Magazynie wykwińskiej konfekcji damskiej  
**2. ULICA GŁÓWNA Nr. 1 róg Piotrkowskiej**  
 Sprzedaż na raty i za gotówkę

**POTRZEBNA** pani do udzielania lekcji na fortepianie i do akompaniowania. Oferty — życiorys, do 27 marca. Adm. „Rozwój“. — „Akompaniatorka“. 7330—2

**SPRZEDAM** natychmiast połowę posesji składającej się z oficyny drewnianej i murowanej. Obszerny dziedziniec. Dwa mieszkania wolne. Wiadomość: Janiny 3. Przybył. 7322—2

**TOWAROWE** bryki, rolwagi sprzedam, Kilińskiego 32. 7328—1

**DO SPRZEDANIA** karuzel oraz plac na ul. Dolnej. Dowiedzieć się ul. Grabowa nr. 27, m. nr. 17. 7308—1

**PLAC** do sprzedania. Wiadomość Szefera nr. 20, dojazd tramwajowy 11, 4 do ul. Rzgowskiej 51. 7314—1

**PRZYJME** mężczyznę na mieszkanie, Kilińskiego 129, m. 6, front I piętro. 7318—1

**SPRZEDAM** tanią szafę, kredens dębowy, łóżka nyklowe, otomanę, krzesła i umywalkę, Krucza nr. 4, m. 18. 7390—1

**KONKURENCJA** duży wybór otoman, Konstancyńska 5, u Tapicera. 7316—1

**KREDENS**, stół, krzesła, otomanę, garderobę, łóżka, tremo, szafę sprzedam tani. Sienkiewicza 59, m. 42. Oficyna I piętro, II wejście. 7334—4

**DO SPRZEDANIA** sklep rzeźniczy z całkowitem urządzeniem i mieszkaniem w Pabjanicach. Wiad. Łódź biuro „Fortuna“ ul. Karola 18 tel. 62—10 4993—3

## Proble ogłoszenia

### Kupno i sprzedaż

a raty i za gotówkę  
 Cała Łódź, wie, że najlepiej kupuje się meble tylko w zakładzie tapicerskim B-ci Gabałów Nawrot Nr 8. Otomany, tapczany fotele, krzesła, kredensy, garderoby stoły, oraz przyjmujemy wszelkie zamówienia, wykonanie solidne. Na raty — za gotówkę. 4253

to chce sprzedać lub na być domy, place, wille gospodarki, młyny, majątki ziemskie proszę zwracać się tylko do Biura pośredniczego Borowieckiego, które posiada duży wybór różnych majątków, wpisowego się nie pobiera, Zgierz, Parzęczewska 3, obok magistratu.

**MAGAZYN OBUWIA KONSTANTYŃSKA 26 tel. 77 22**  
**J. JAKUBIEC** Poleca na sezon wiosenny wielki wybór obuwia męskie, damskie i dziecięce. **UWAGA!** Ceny bardzo przystępne gdyż nie mam żadnych umów na raty. Firma egzystuje od 1910 roku 4873—0

Pianino czarne, krzyżowe prawie nowe, głos koncertowy sprzedam b. tanio z powodu wyjazdu Targowa 32 m. 17

iekarnia dobrze prosperująca z powodu zmiany stosunków rodzinnych zaraz do odstąpienia Zgierz 1 Maja 25 7274—3

**Sprzedam** pół ewentualnie cały dom drewniany o 28 mieszaniach Składowa 16 u dozorczy 7180—3

**Wielki wybór** resztek po niskich cenach ul. Sienkiewicza 95 front I-sze p 7230—1

**Piwiarnia** do sprzedania z powodu wyjazdu Konstancyńska 69 7296—2

### Posady i prace

**Potrzebny** człowiek do koni samotny Brzezińska Nr. 93 7306—2

**Poszukiwani** energiczni i inteligentni panowie dla odwiedzenia klientów przywatnej Dochody miesięczne około 2000 złotych łatwo osiągalne Również doskonała okazja ubocznego zarobku Oferty sub „Poważne stanowisko“, do adm. „Rozwój“

### Różne.

rybłakał się pies wilk jest do odebrania Napierkowskiego 92 7246—3

odania, prosby. informacje w sprawach hipotecznych i spadkowych Południowa 28 front, lewe wejście III p. m. 15 9—10 r. 5—6 p. p. 7284—3

**Śliczny** chłopczyk kilkuniedniowy zdrowy do odania na własność wiadomość u ak. p. Sledziny Targowa 47 of. I piętro 7398—3

### Zagubione dokumenty

**Franczak** Marjan zagubił książeczkę wojskową wyd. w Tomaszowie-Mazowieckim 7294—3

## 10,000 dolarów

poszukuje właściciel nieruchomości pod zab. ubezpieczenie hipoteczne. Warunki do omówienia oferty składać do administracji niniejszego pisma. — 10.000 7276

## Na nadchodzące święta

poleca: pończochy jedwabne, fildecos, skarpety męskie pończochy dziecięce reformy rękawiczki Ceny bardzo przystępne. Oraz przyjmuje pończochy do reparaacji **SKLEP**

**Kazimierz ZIELONKO**  
**Al. Kościuszki Nr. 37**

## Reformackie pigułki z marką Zakonnikiem

znana od 1602 roku, 2641—  
 Regulują żołądek chronią od reumatyzmu, cierpienia wątroby, nadmiernej otyłości, artretyzmu, uderzeń krwi do głowy usmierzają hemoroidy czyszczą krew i przy skłonnościach do obstruacji są łagodnym środkiem przeczyszczającym. — Użycie 1 do 3 pigulek na dobę  
 Cena pudełka zł 1.35 wyrobu apteki  
**KARCZEWSKI, TUSZYŃKI**  
 Warszawa, Trebacka 4  
 żądać w aptekach i składach z „ZAKONNIKIEM“



# Poszukiwany

## kierownik dla instytucji związanej

z wyższym lub średnim wykształceniem, społecznie wyrobiony i obeznany z ruchem zawodowym. Oferty sub. „K. Z.“ składać w administracji niniejszego pisma 4981—1

## Poważna Instytucja poszukuje energicznych i wynownych przedstawicieli

dla wszystkich miast i miejscowości Województwa Łódzkiego (sama Łódź już osadzona). Możliwość osiągnięcia nie zwykle wysokich i stałych dochodów, doskonałe widoki na przyszłość. Oferty: Łódź poczta główna skrzynka 501

**CENA OGŁOSZENIA** Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. z wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz, data, adres 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobno ponad 30 wyrazów—wyraz 30 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej; zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 5 kolumn, wierszowa na 5 kolumn. Absolutnie i fantazyjne ogłoszenia 50 procent drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmują się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe ogłoszenia administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje od 1-go kwietnia. Ogłoszenia ogólnego charakteru przyjmujemy w Zgierzu u p. Lecha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ulica Zamkowa. Adres w porządku 10 miesięcznie — 20—21.